

jego tezę, że współczesne narody i nacjonalizmy są zjawiskami czasów nowożytnych, i to czasów rozwoju społeczeństwa industrialnego, a nie istniejącymi od zawsze „myślami Boga”, jak ujmował to Herder.

Lektura tomu pokazując, jak poczucie przynależności i wizja wspólnoty, do której przynależą, zmieniały się w świadomości Niemców, pobudza zarazem do refleksji nad samym fenomenem narodu. I choć tom odpowiada założeniu twórców Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej, mianowicie, że „sąsiedztwo zobowiązuje”, a zobowiązuje „zwłaszcza do rozumnej refleksji” to przecież ta ostatnia daleko wykracza poza problematykę niemiecką.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Bohdan Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946-1955. Szkice do monografii*. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego nr 185. Olsztyn 2000, ss. 223.

Jako edycja wspólna Towarzystwa Naukowego w Olsztynie i Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego ukazała się książka Bohdana Łukaszewicza o Wojskowym Sądzie Rejonowym w Olsztynie, obejmująca cały okres jego działalności: od powołania tego typu sądów na początku 1946 r. do wiosny 1955 r., kiedy je zlikwidowano. Autor jest znanym historykiem, badaczem penetrującym historię najnowszą zwłaszcza Warmii i Mazur, ale dotychczas nie wkraczającym na obszar dziejów wymiaru sprawiedliwości. Trafność podjęcia tematu z zakresu wymiaru sprawiedliwości w obszarze prawa karnego w czasach stalinowsko-bierutowskich jest oczywista i z tej racji książkę powitać należy z zainteresowaniem. Waga tematu jest tym większa, że w okresie do kwietnia 1955 r. właśnie sądy wojskowe zostały przez nową władzę postawione na pierwszej „linii walki” ze stanowiącą zdecydowaną większość narodu opozycją polityczną; to głównie sądy wojskowe realizowały „funkcję dławienia oporu wroga klasowego”¹ pod szyldem wymierzania sprawiedliwości w majestacie prawa.

Żałować należy, że Autor nie zaakcentował dostatecznie interesującej i znamiennej genezy wojskowych sądów rejonowych w 1946 r. Sądy te wszak nie miały dostatecznego umocowania ustawowego, a stały się – i po to zostały powołane – najważniejszym i najdrastyczniejszym organem represji prawnosądowej. Wystarczy otworzyć akademicki podręcznik historii ustroju i prawa Polski Ludowej², by się upewnić, że PKWN-owski dekret z 23 września 1944 r. *prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej* (Dz. U. Nr 6, poz. 29), tworząc strukturę sądów wojskowych, w ogóle takich sądów nie przewidywał. Rzecz w tym, że sprawy osób cywilnych podległe – według PKWN-owskich przepisów – właściwości sądów wojskowych oddano sądom garnizonowym, ale te były tworzone tam, gdzie istniały wojskowe garnizony, a to nie miało nic wspólnego z napływem spraw osób – podsądnych cywilnych. Rozkazem wojskowym (a nie przepisem rangi ustawowej) powołane przeto zostały nowe sądy wojskowe – wojskowe sądy rejonowe [WSR] – oparte na strukturze terytorialnej i związane z podziałem administracyjnym kraju. Bohdan Łukaszewicz wprawdzie dostrzega związek między poddaniem – w szerokim zakresie – osób cywilnych kompetencji sądów wojskowych a powołaniem wojskowych sądów rejonowych,

¹ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*. *Wiadomości ogólne*. Warszawa 1954, s. 220.

² M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*. WP PWN. Warszawa 2000, s. 230.

ale dla Autora fakt, iż WSR utworzone zostały one pozaprawnie, co jest wszak przejawem niebawej niepraworządności, nie jest godny specjalnej uwagi, jak gdyby było to naturalne (zob. s. 6).

Praca składa się z sześciu rozdziałów, ale lepiej byłoby dla całości, gdyby rozdział pierwszego nie było. Rozdział ten Autor nie-prawnik poświęcił zaprezentowaniu przepisów prawnych, karnych materialnych i procesowych, odnoszących się do funkcjonowania WSR. To nie miało szans się udać i rzeczywiście wyszło niedobrze: jest to z reguły bardzo proste, chciałyby się powiedzieć – „spłaszczone” i wielce uproszczone powtórzenie treści przepisów ustawowych (dekretów), przy czym od czasu do czasu trafiają się po prostu błędy. By nie pozostać gołosłownym np. po zniesieniu specjalnych sądów karnych ich kompetencje zostały przekazane sądom okręgowym (zob. M. Kallas, A. Lityński, op.cit. s. 237 i tamże powołane akty prawne) a nie sądom wojskowym – jak pisze Autor (s. 12/13) powołując się zamiast na Dziennik Ustaw (jak by to uczynił prawnik) – na ważną skądinąd pracę, ale również nie-prawnika Marii Turlejskiej, *Te pokolenia żałobami czarne...* O jakiegokolwiek próbie analizy, a tym bardziej pogłębienia obrazu przepisów prawnych mowy być nie mogło. Na tym tle znacznie lepiej prezentuje się zreferowanie przez Autora kilku akcji amnestyjnych, bo tu problemów prawnych prawie nie było, a Autor zaprezentował interesujący materiał archiwalny dotyczący wykonania prawa (aktów o amnestii) oraz realizacji pozaprawnych zamierzeń sił bezpieczeństwa.

Podtytuł omawianej książki to *Szkice do monografii*. W ten sposób Autor dał sygnał, iż dostrzega, że nie jest to monografia w pełnym tego słowa znaczeniu. Książka jest rzeczywiście przede wszystkim materiałowa. Tylko pierwsza połowa książki – strony 12-80 – stanowi autorskie pogłębione opracowanie. Natomiast część dalsza to relacje z procesów zakończonych karami śmierci i materiałowe aneksy. W części nieformalnie pierwszej, na wspomnianych około 70 stronach, Bohdan Łukaszewicz najpierw przedstawił Wojskową Prokuraturę Rejonową w Olsztynie, powołaną równocześnie WSR i z taką samą podstawą prawną, czyli bezprawnie. Rozdziałem o prokuraturze Autor wyszedł poza zakreślony w tytule temat, ale tę niespójność warto pochwalić, gdyż wzbogaca ona naszą wiedzę dając więcej aniżeli czytelnik mógł się spodziewać. Na temat WSR, bezpośrednich okoliczności jego organizowania, struktury i obsady personalnej, pisał Autor w rozdziale trzecim. Te dwa rozdziały – o prokuraturze i sądzie – są ważne i wnoszą element nowości do naszej wiedzy. Autor dał interesujący przegląd przede wszystkim stanu kadrowego zarówno sądu, jak i prokuratury, co pozwoliło na wyciągnięcie zarówno przez Autora, jak i przez czytelnika ważnych wniosków. Okazuje się, że sędziowie i prokuratorzy – zwłaszcza ci na stanowiskach kierowniczych – w zdecydowanej większości mieli solidne, przedwojenne wykształcenie prawnicze; że ci z olsztyńskiego byli Polakami, że trafiali się – choć z rzadka – między nimi byli członkowie AK. To oni dokonywali zbrodni w majestacie prawa. Prowadzi to do obalenia łatwego stereotypu, że zbrodni za stołami sędziowskimi dokonywali sędziowie mający wykształcenie na poziomie szkoły podstawowej i najczęściej radzieckie obywatelstwo. To ważne i należy kontynuować badania w tym kierunku. Zapoczątkował je przed niewielu laty przedwcześnie zmarły Autor najznakomitszych prac na temat wojskowego wymiaru sprawiedliwości pierwszej dekady Polski Ludowej – Jerzy Poksiński. Ostatnio znakomitą książkę materiałową w tym przedmiocie opublikował Krzysztof Szwagrzyk³. Bohdan Łukaszewicz zna dwie (ale nie trzy) książki J. Poksińskiego, ale korzysta z nich skromnie, natomiast w ogóle nie zauważyłem, aby był ślad znajomości fundamentalnych dla omawianej kwestii kadrowej dwóch innych rozpraw J. Poksińskiego⁴. Nader niekompletnemu i nadto jeszcze skromnemu wykorzystaniu studiów J. Poksińskiego towarzyszy w książce B. Łukaszewicza bogate wykorzystywanie literatury powstałej w Polsce Ludowej, drukowanej najczęściej na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Byłoby to w pełni trafne, ale tylko wówczas, gdyby zawarte tam teksty poddawane były gruntownej analizie krytycznej, a tego znowu brakuje.

³ K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944-1955*. Wyd. ABC. Warszawa 2000.

⁴ J. Poksiński, *Rola oficerów radzieckich w organach represji ludowego Wojska Polskiego – w latach 1944-1956*. W: *pracy zbiorowej pod red. P. Wójcika: Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944-1956*. Wyd. UW. Warszawa 1992, s. 384-400; tenże: *Sędziowie wojskowi w latach 1944-1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć” 1977, nr 1(7), s. 36 i n.

Zupełnie zaskakujący jest brak śladów znajomości tzw. raportu Szerera⁵ oraz drugiego dawno drukowanego pliku materiałów źródłowych o łamaniu praworządności w wojskowym wymiarze sprawiedliwości⁶. Nie wolno pisać pracy o sędziach wojskowych owych czasów i nie wykazywać znajomości dwu tak podstawowych źródeł.

Ważne i ciekawe są materiały statystyczne, stanowiące oryginalną pracę twórczą Autora. Zestawień statystycznych jest mnóstwo; obrazują rozliczne aspekty orzecznictwa WSR w Olsztynie, a m.in. takie zagadnienia jak rodzaje przypisanych czynów, zastosowane przepisy karne, ale także wiek i stan społeczny skazanych. Autor jak gdyby obawiał się śmiałych wniosków i poprzestawał najczęściej na skromnych konstatacjach. Skromność jest cechą pozytywną, ale tu wynikała ona chyba z niewystarczającej literatury. Można się z ustaleniami literatury nie zgadzać, ale nie można jej traktować *per non est*. W każdym razie jednak analizy statystyczne są najcenniejszą częścią pracy.

Luki w znajomości literatury naukowej znacznie obniżają poziom opracowania uniemożliwiając wprowadzenie elementów porównawczych i ewentualnie polemik naukowych. Skromność wniosków oraz deficyt analiz aktów prawnych nie podnoszą jego rangi.

Książka jest efektem bardzo gruntownej kwerendy źródłowej; oparta jest na pracownice przebadanych aktach sądowych. W rezultacie cała zawiera ona cenny materiał źródłowy, z którego będą korzystali inni badacze.

ANDRZEJ DROGOŃ (Katowice)

⁵ M. Szerer: *[Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym]*. „Zeszyty Historyczne” Paryż 1979, z. 49.

⁶ Notatka w sprawie nadużyć w śledztwie w organach Informacji. „Zeszyty Historyczne” Paryż 1984, z. 67.